

Francuski nauczyciel zginął za fake newsa uczennicy

21 października 2020

Francja żyje zabójstwem nauczyciela, który na lekcji historii rzekomo pokazał swoim uczniom karykaturę Mahometa. Tragedia miała miejsce w Conflans-Sainte-Honorine pod Paryżem, gdzie uczył 47-letni Samuel Paty. Zamordował go 18-latek ogarnięty muzułmańskim fundamentalizmem.



Abdullah Anzorov, gdyż tak nazywa się zamachowiec przyjechał do szkoły Samuela Paty blisko 90 kilometrów, aby wymierzyć samosąd. Wchodząc do szkoły, zaoferował uczniom kilkaset euro za wskazanie kto jest nauczycielem historii.

Cała historia rozpoczęła się od kłamstwa, o którym poinformowała jedna z uczennic szkoły. Powiedziała ona swojemu ojcu, że jej nauczyciel na lekcjach pokazywał karykatury Mahometa, a także naśmiewał się z wiary muzułmańskiej. Służby ustaliły jednak, że tego dnia, gdy Paty pokazywał ten nieszczęsny obrazek, uczennicy nie było w szkole.

Jak ustaliła francuska policja, ojciec dziewczyny, usłyszawszy jej wersję wydarzeń poprosił środowiska muzułmańskie w internecie o zemstę na pedagogu. Teraz ma on usłyszeć zarzuty o współudział w morderstwie. Francuska prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie „zabójstwa w związku z działalnością terrorystyczną”. Same szczegóły zbrodni są szokujące. Samuel Paty znaleziony został 200 metrów od budynku szkoły z odciętą głową. Morderca, Abdullah Anzorov został zastrzelony przez policję, która tłumaczyła swoją decyzję agresywnym zachowaniem mężczyzny podczas interwencji.

Zamordowany nauczyciel ma dziś zostać odznaczony Legią Honorową – najwyższym odznaczeniem nadawanym przez Republikę

Francuską. Prezydent kraju, Emmanuel Macron zdecydował, że miejscem nadania tytułu będzie uniwersytet Sorbona.

W weekend po ulicach Paryża przeszły tysiące mieszkańców w marszu pamięci. Służby mundurowe zaś, ogłosiły w poniedziałek gotowość do walki z „wrogami Republiki”. Macron ponownie zatem spróbuje rozbić siatki fundamentalistów działające na terenie tego państwa. Morderstwo Samuela Paty jest bowiem ewidentnym dowodem na poważne zaniechanie ze strony funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego.

Cała sprawa ma także wątek polski. Jak informuje Euractiv, dziennik „Le Figaro” przedstawił ze szczegółami procedurę przyznania czeczeńskiej rodzinie azylu we Francji. Dziennikarze dotarli m.in. do informacji, że w 2005 r. Warszawa odrzuciła wniosek o azyl dla ojca 18-letniego zamachowca. Według „Le Figaro” i tygodnika „Le Point”, rodzina Anzorova przybyła do Francji po tym, jak opuściła terytorium terytorium Rosji w czerwcu 2007 r.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu